Rok XI^ty. Nr. 24.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela trzecia po Zielonych świątkach*, dnia 13. Czerwca 1847.

Religia.

Marynka.

(Ciąg dalszy.)

„Boga się bój, a niczego mocniéj nie lękaj się, jak w czémkolwiek jego święte przykazanie przestąpić, zgrzeszyć i na niełaskę zasłużyć. Nie zapomniéj nigdy o téj prawdzie, miéj ją zawsze i wszędzie w pamięci i sercu: „„Bóg widzi wszystko, Bóg wie wszystko, Bóg żadnego grzechu nie zostawi bez kary, lecz i żadnéj cnoty i dobrego uczynku bez nadgrody.““

„Gdyby ci się trafiło w czém uchybić, i jakie przewinienie popełnić, wtedy pełna żalu i ufności u tego szukaj na nowo pokoju, który jedynie może przebaczyć, i chętnie przebacza i odpuszcza winy szczerze pokutującemu.

„Szanuj sama siebie, i twoją godność jako człowieka i chrześcianki. Ciągle pomniéj na twe powołanie, na twe wysokie przeznaczenie, a to cię zabezpieczy od wielu niedorzeczności, upadków i upodleń siebie saméj.

„Staraj się coraz lepiéj poznawać siebie samą, a szczególniéj swoje ulubione skłonności i słabości. Nigdy sobie nie zaufaj za wiele. Szczególniéj pierwszą chęć i skłonność do złego troskliwie poskramiaj, bo ona często bywa matką zbrodni.

„Zastanawiaj się często w obliczu Boga nad stanem twéj duszy, nad twoim sposobem myślenia i postępowania, i ponawiaj dobre, a szczere i mocne postanowienia, gdy sobie będziesz zniewoloną czynić zarzuty względem opieszałości i oziębłości w świętéj Religii.

„Jako najdroższego skarbu, strzeż twego dobrego sumienia.

„Myśl często o śmierci i o przyszłym sądzie.

„Miéj pieczą o twoje zdrowie, jest ono szacownym darem. Nie osłabiaj i nie niszcz go przez zbytek w jedzeniu i piciu.

„Zuchwalstwo, płochość, nieostrożność, już wielu uczyniły bardzo nieszczęśliwymi. Nie wdawaj się bez potrzeby w niebezpieczeństwo, abyś w niém nie zginęła. Przyjmuj wszelkie przestrogi dobre, i sama strzeż się pilnie i miéj na baczności, a nie czekaj, ażbyś z smutnych własnych doświadczeń mądrzejszą i ostrożniejszą stawała się.

„Chroń się pijaństwa, do którego zbyt łatwo można się przyzwyczaić, a które

równie zdrowiu szkodzi, jak sławę i dobre imię człowieka niweczy.

„Nic w twoich oczach nie powinno mieć większego szacunku, i nic troskliwiéj strzedz nie powinnaś, jak cnoty, niewinności i panieńskiéj czystości. Niewinność utrzymuje w wesołym humorze, dodaje odwagi, siły i życia, jedna łaskę u Boga, a szacunek u ludzi. Cielesność zaś, nieczystość i nierząd, jest zbrodnią przed Bogiem, a największém upodleniem i hańbą dla rozumnego człowieka. Ona ściąga zgryźliwe zarzuty sumienia, kalectwo i nędzę, publiczną wzgardę i bezczelność.

„Strzeż się więc wszelkiéj próżności lub chęci podobania się; bo ta często bywa pierwszym krokiem do upadku. Podobanie się Bogu niech u ciebie więcéj popłaca, i to ceń wiele wyżéj, niż podobanie się ludziom. Skromność, świątobliwość, te stanowią najpiękniejszą ozdobę każdéj dziewczyny.

„Unikaj i strzeż się próżnowania, ono jest początkiem wszelkich zbrodni. I w niedzielę więc i w święta wróciwszy z nabożeństwa nie próżnuj, ale się czém zbawiennéni zatrudniéj. Czytaj dobrą książkę; nawiedź chorych; pociesz zasmuconych; wspomóż w niedostatku zostających; zastanawiaj się nad tém, w jaki sposób mogłabyś najlepiéj użyć następującego tygodnia. Nie leż nigdy z lenistwa w łóżku, lecz jak tylko odeckniesz, i spać nie będziesz mogła, wstawaj co prędzéj — a to zawsze.

„Miéj w obrzydzeniu wszelkie nieuczciwe żarty, gry, śmieszki, wierszyki i piosnki, obrazy i książki, które w myśli brzydkie wyobrażenia, a w sercu nierządne chęci wzbudzają. Bądź ostrożną i miéj się na baczności, abyś nic takiego nie mówiła, lub nie słuchała, nie zapatrywała się, nie czytała lub czyniła, coby w tobie mogło wzbudzić nieczyste myśli. Nie poczytuj nic za drobnostkę, co tylko choćby w najmniejszéj cząstce było przeciw uczciwości i przystojności.

„Gorących, upajających napojów nigdy nie pij, bo z trzeźwością znika i wstyd; a gdyby cię ten stróż twéj cnoty odstąpił, jużeś łupem zbrodni.

„Nigdy z osobami innéj płci nie przestawaj sama, nigdy zbyt poufale. Ustronie, schronienie i ciemność nocy, pociąga i ośmiela do bezwstydu. W takie znajomości nie zadawaj się nigdy, które utrzymują i podsycają cielesną miłość, gdy możesz przewidzieć, że ta miłość nie może być węzłem małżeńskim podług zasad twéj św. Religii stwierdzona i poświęcona. Jeżeli twoje zamiary są dobre, wtedy i w innych cnota wydawać ci się będzie czcigodną; tę osobę szanować i poważać będziesz, która sobie nie pozwala żadnéj poufałości, ani nieprzystojności. Miłość prawdziwa jest zawsze czystą i niewinną. Miłostki i płoche znajomości już nie jednego z sług do największéj nędzy przywiodły.

„Unikaj rozpustnych zabaw, nie chódź na miejsca publicznych schadzek i tańców; strzeż się niebezpiecznych nawiedzin i towarzystw, a szczególniéj nocnych. Nawet w niewinnych zabawach umiéj się wstrzymywać i umiarkowanie zachować. Szukaj uczciwych i niewinnych zabaw, których się nie potrzebujesz wstydzić, i których nigdy żałować nie będziesz. Dobre, czyste, niewinne sumienie, to jest prawdziwą duszą zabawy i wesołości.

„Czuwaj i miéj się na baczności przy powstaniu najmniejszéj występnéj myśli;

odwracaj oczy od złego; bądź skromną, uczciwą i wstydliwą nawet wtedy, gdy będziesz samotna; twoje ciało święcie uważaj jako żywy kościół Boga, jako członek Jezusa Chrystusa; nie czyń, ani pomyśl nawet, czegobyś się musiała wstydzić w obliczu Boga wszystko wiedzącego, lub bać.

„W czasie pokuty módl się z całego serca; zostając zaś w niebezpieczeństwie zgrzeszenia, pomniéj na obecność Boga, twego Ojca i Sędziego; pomniéj na śmierć, na wieczność, na koniec wszystkich doczesnych przyjemności, i na to, co potém następuje. Zapatruj się na piękne przykłady dusz czystych, które ci Pismo święte jako wzory do naśladowania wystawia, jako to: Józefa Egipskiego, czystą Zuzannę, szczególniéj zaś na najczystszą Pannę i Matkę najświętszą Maryą: jéj czystość i niepokalaność serca, niech będzie twym wzorem!

„Nie masz droższego skarbu na ziemi nad niewinność, nad dobre imię i sławę. Nie bądź więc obojętną względem tego, co drudzy o tobie myślą i sądzą; ale od tego bądź daleką, abyś chciała wiedzieć, co każdy człowiek sądzi o tobie, a tém mniéj ci, którzy swą chlubę zasadzają na podłości i zaniedbaniu swych powinności. O mowy i zdania takowych wcale nie dbaj i nie zważaj na nie, owszem bądź bardzo ostrożną, abyś ich żarcikami, szyderstwami, przyganami, namowami i innemi sztucznemi fortelami nie dała się uwieść i skłonić: abyś także przeciw wszelkiéj prawdzie i słuszności, wbrew Religii i sumieniu, ich śladem miała się puścić, i tak jak oni niegodziwie krzywdzić i szarpać sławę bliźniego.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ogrodownictwo.

Ogród lekarski.

(*Dalszy ciąg.*)

Caltha palustris. Majówka. Dotterblume. Roślina długotrwała. Ma łodygi nizkie, liście wielkie, ogonkowe, nerkowate, kwiat w Maju żółty. Rośnie dziko na błotach i łąkach, lecz z pełnym kwiatem; zasługuje na pielęgnowanie w ogrodach, bo pięknie zdobi.

Rozmnaża się przez rozdzielanie korzeni. Sadzi się w miejscu wilgotném, a jeżeli w ogrodzie na takiém zbywa, trzeba często i mocno podlewać, obłożywszy ziemię na około mechem i gliną potrząsnąwszy, co utrzymuje wilgoć.

W gospodarstwie kwiaty dają masłu kolor żółty. Kwiaty gotowane z ałunem farbują na żółto. Pączki kwiatów, mianowicie pojedyńczych, marynowane, doskonale zastępują kaparki, tak ks. Klug opisuje; tymczasem w medycynie liczy się do jadowitych ostrych roślin, i dlatego bezpieczniéj będzie ich nie używać.

Capsicum annuum. Pieprz turecki. Jährige Beisbeere. Roślina jednoroczna. Łodyga u niéj graniasta, półłokciowa; liście lancetowate, podłużne, całkie; kwiat biały, z pomiędzy liści wychodzący; owoc pąsowy, żółty lub czarny.

Nasienie zasiewa się w inspektach, a gdy ocieplеje, przesadzają się rozsadki na grunt tłusty i stanowisko gorące. Miewa znaczne odmiany w kształcie owoców, które są okrągłe, podługowate, owalne, wiszące lub stojące.

Smak ma korzenny z mocną i palącą goryczą. Zapach słaby.

Ma własność bardzo pobudzającą i dla tego przepisują jako żołądkowe lekarstwo, lubo z wielką ostrożnością. Używa się do płókania na zastarzały ślinogórz (*), albo w sinopizmach, dla zaczerwienienia skóry, w różnych mózgowych cierpieniach i silnych gorączkach. Zewnątrz używają jeszcze tynktury, zrobionéj z uncyi owocu i dwóch funtów spirytusu. Nietylko owoc, ale i ziarno mają ostrość taką, iż nieostrożne ich użycie nadzwyczajnie rozpala gardło i gwałtowne sprawić może zapalenie

(*) Pospolicie nazywają po wsiach chorobę tę: Spadnięcie w gardle.

żołądka. Owoc zielony, moczony w occie, używa się na zaostrzenie apetytu i dla tego dodają go do marynat pikalilów i korniszonów. Dojrzały, w ocet włożony, pomnaża jego ostrość. Gorzałkę żytnią przyprowadza do szkodliwéj tęgości. Na potrzeby kuchenne może zastąpić pieprz zwyczajny; w tym celu dojrzałe owoce ususzają się w piecu, pokrają i na proch tłuką: zmieszane potém z mąką i kwasem dzieżnym, pieką się w piecu w małe bułeczki; te pokrajać, ususzyć, utłuc na proszek i zachować do użycia, zawsze jednak ostrożnego.

Carlina aucalis. Dziewięćsił przyziemny. Stengellose Eberwurz. Roślina długotrwała. Ma korzeń gruby, twardy, łodygę krótką, niekiedy calową. Liście korzeniowe po ziemi rozesłane, piérzastodzielne, nagie; kwiat w Czerwcu wielki, żółtawy, od łodygi dłuższy. Rośnie na Wołyniu, Podolu, w Litwie na wzgórzach, a dla osobliwości kwiatu, utrzymują i w ogrodach. Najczęściéj ginie po okwitnieniu, dla tego zbierać należy nasienie, które zasiewa się na rozsadniku, a potém przesadza się do gruntu z tą ostrożnością, aby nie uszkodzić korzeniom. Korzenie są rdzawe, dziurkowane; zapach tęgi, przenikający, odraźliwy; smak gorzki i ostry. Gotowane z wodą goją rany i wrzody. Należą do lekarstw bardzo ogrzewających i pobudzających. Żołądek wzmacniają, urynę i poty pobudzają, jak równie i miesięczne odchody.

Rozmaitości.

Przysłowia.

Wino mocne, białogłowa grzeczna, z najmędrszego uczyni błazna.

Chłopiętom do sadu, białogłowie do tajemnic, kosterze do pieniędzy, nie powierzaj klucza.

Zbójcy niesprawiedliwie wydzierają, a sprawiedliwie się dzielą.

Ukradł złodziéj konia, a drudzy świadczyli, że to jego.

Z przeszłości ucz się, a przyszłość zdaj Bogu: Cnotliwy, pracuj na ojcowskim progu.

Kto się z kościoła zbogaci,
Wnet to, jak sól, w wodzie straci.

Chciał mnie wywieść w pole, a on sam pobłądził.

Zgubiona sprawa, gdy złodziéj wykłada prawa.

Trzy rzeczy w szlacheckiém mieście (i do wsi możnaby przystósować) baczni naganny być godne upatrują: kędy *dwór* wyższy niżli kościół, *karczma* okazalsza niżli ratusz, *psiarnia* budowniejsza niżli szpital.

Nie chcesz doznać głodu, nie żałuj zachodu (chodzenia, krzątania się około zabezpieczenia sobie żywności).